

NAUKA TO WYZWANIE WYMAGAJĄCE POŚWIĘCENIA I WYRZECZEŃ

Tadeusz Biliński

Wydział Budownictwa, Architektury
i Inżynierii Środowiska

Nauka to immanentna cecha, podstawa poznawania i rozwoju świata, a kształcenie kadr naukowych, to strategiczny cel społeczno-gospodarczego rozwoju kraju, to podstawowy cel każdej uczelni, każdego instytutu badawczego.

Zbyt wolny lub całkowicie zaniechany rozwój naukowy pracownika naukowo-dydaktycznego nie tylko jest złym przykładem, ale co gorsze jest swego rodzaju blokadą rozwoju zakładu, katedry, instytutu, czy nawet wydziału. Bowiem praca etatowa takich pracowników, często bardzo cenna ze względów dydaktycznych, jest wstrzymaniem, niekiedy na dziesiątki lat, przyjmowania nowych, młodych, bardzo zdolnych, energicznych i wybranych w konkursach absolwentów szkół wyższych, tak krajowych jak i zagranicznych. Ludzi pełnych idei zmieniającego się świata. Prawidłowy i szybki rozwój naukowy tych młodych ludzi byłby gwarantem ciągłego oraz stabilnego rozwoju poszczególnych jednostek organizacyjnych, a w efekcie całej uczelni. Oczywiście, nie jest to istotne w przypadku sporadycznych zdarzeń, natomiast istotnego znaczenia nabiera, gdy zjawisko takie jest powszechne.

Każdy podejmując pracę na wyższej uczelni oraz myśląc o karierze naukowej, musi bezwzględnie przyporządkować swoje życie wymaganiom pracy naukowej w połączeniu z pracą dydaktyczną. W pracy naukowej nie obowiązuje limit czasowy, dzienny, miesięczny, czy roczny. Praca naukowa musi być sensem życia. Osiągnięć naukowych nie zdobywamy dodatkowo oraz łatwo poza różnymi obowiązkami i przyjemnościami codziennego życia, ale ciężką pracą, dzięki wielu wyrzeczeniom.

Nie jest zatem możliwe prowadzenie poza pracą naukową intensywnej działalności gospodarczej, czy bezgraniczne oddanie się ulubionemu hobby, czy bardzo aktywne zaangażowanie społeczne lub polityczne. Jeśli przyjęcie takiego warunku nie jest możliwe, lub jest możliwe ze znacznymi ograniczeniami, to właściwe byłoby odstępnie od zamiaru podjęcia pracy naukowej lub rezygnacja z jej kontynuowania dla uniknięcia stresowych sytuacji, dla dobra własnego i uczelni. Oddanie się bez reszty pracy dydaktycznej, niekiedy w różnych oddalonych od siebie ośrodkach, projektowaniu, działalności gospodarczej czy politycznej także daje dużo zadowolenia. I nie będzie to drogą straconego życia. To prawda, że praca na wyższej uczelni nobilituje człowieka. Nie może to jednak mieć

*Gdy moim umysłem zawładnie nauka
Chciałbym ścichnąć, tak bez reszty, do końca*

By zobaczyć inny świat

Choćby inne promienie naszego słońca

miejsca kosztem własnego środowiska, kosztem uczelni. Pozorowanie pracy naukowej, czy nieuczciwe zobowiązania jej kontynuowania nie powinny mieć miejsca w środowisku akademickim. Studenci są także często naszymi recenzentami.

Tracimy często, jako uczelnie, młodych, bardzo zdolnych ludzi będących na różnym stopniu rozwoju naukowego albo patrząc swobodnie na ich irracjonalne postępowanie, nie wykazując zdecydowanej postawy, albo nie sprawując odpowiedniej opieki, nie wykazując właściwego zainteresowania postępami ich rozwoju. Niekiedy nieodzwonne jest zdecydowane, ciągle przypomnienie o obowiązku czynnego udziału w konferencjach naukowych, pisania samodzielnie lub wspólnie artykułów, referatów, napisania kolejnej części dysertacji, monografii lub książki, przeprowadzenia lub uzupełnienia badań nie zapominając, co bardzo istotne, o rozwijaniu własnej osobowości naukowej.

Nie zawsze mamy wystarczającą samodyscyplinę w osiągnięciu celów. Nieodzwonne jest stawianie dla naszego dobra wymagań administracyjnie stymulowanych czasem. Często jest potrzeba, ba wręcz nieodzwonne służbowe czy przyjacielskie przypominanie, czy wręcz nakazywanie. Najgorsza jest obojętność lub przytakiwanie bezczynności. W końcu efekt, czy dobry czy zły, zawsze będzie pozytywny dla środowiska akademickiego. Przykładów niewłaściwego rozwoju naukowego można by przedstawić wiele. To co na początku może być gorzkie, w efekcie przy pozytywnym zakończeniu, osiągnięciu celu, może być nie tylko dobre, ale stanowić osiągnięcie życia. Chyba nie ma takich osób, którzy po osiągnięciu celu negatywnie oceniają swoich „ciemieńców”.

Pamiętać należy, że osobiste osiągnięcie naukowe naszego kolegi czy przyjaciela, każdego z nas cieszy. Każdy osiągnięty stopień naukowy, każdy kolejny tytuł naukowy podnosi pozycję uczelni.

Życzliwość powinna być immanentną cechą naszej wspólnej pracy. Jakże przemiłym uczuciem jest gdy ktoś z zespołu naukowego, instytutu, wydziału osiąga cel, wyraża zadowolenie, radość. Przecież taka osoba promieniu-

je pozytywnie na otoczenie, dopinguje innych do dalszej twórczej pracy.

Wspólnie razem odpowiadamy za naszą uczelnię, za nasz instytut czy wydział. Wspólnie razem ze studentami tworzymy środowisko akademickie, odpowiadamy za postrzeganie nas przez naszą lokalną społeczność. Uczelnia nasza stanowi niezbywalną wartość społeczną. Jest współodpowiedzialna, nie tylko za kształcenie młodego pokolenia, ale także za podnoszenie organizacyjnego, technologicznego oraz kulturalnego rozwoju naszego społeczeństwa.

Raczej częściej można spotkać pracowników naukowych, którzy twierdzą, że mogli osiągnąć cel gdyby poświęcili mu więcej czasu i konsekwentnie dążyli do niego, osiągnęliby go i byli bardzo zadowoleni, niż osoby, które mimo osiągniętego celu żałują „straconego czasu”. Zdobycie stopnia naukowego doktora, doktora habilitowanego, a szczególnie tytułu profesorskiego nie tylko nobilituje pracownika nauki ale także pozytywnie wpływa na jego bezpośrednie otoczenie, instytut, a w szczególnych przypadkach nawet na całą uczelnię.

Nauka - to nie tylko sprawa społeczno-gospodarczego rozwoju kraju. Nauka - „to autorytet” ustalania prawdy, oceny faktów, zdarzeń i zjawisk. Nauka - to podstawa kształtowania osobowości profesjonalnej każdego pracownika, szczególnie nauczycieli akademickich. Ciągłe więc pogłębianie wiedzy, umiejętności w rozwiązywaniu problemów, wymiana poglądów, doświadczeń w pracy naukowej,

są zawsze twórcze i wpływają w istotny sposób na poziom naukowy poszczególnych pracowników, całych zespołów badawczych, wreszcie na postrzeganie całego środowiska akademickiego jako ambitna, postępową, nie zachowawczą elitę społeczeństwa.

Nawet najlepsze książki, artykuły naukowe nie zastąpią dyskusji w gronie specjalistów na konferencjach, seminariach czy nawet przypadkowych rozmów z ludźmi inteligentnymi o wysokim poziomie naukowym.

Piękna nauki nie da się określić, ale jej wartość jest bezcenna. Zdobywanie wiedzy jest przecież wielką przyjemnością, a nabywanie umiejętności posługiwania się nowoczesnymi instrumentami i metodami stanowi wielką korzyść w rozwiązywaniu problemów naukowych i jest bezgranicznie satysfakcjonujące. Nauka może jeszcze niestety nie w pełni, ale w przyszłości będzie autorytetem dla ustalenia prawdy.

Dlatego tak ważny jest rozwój nauk, w tym nauk stosowanych. Dlatego też tak ważny jest właściwy rozwój kadr naukowych.

W ostatnim czasie następuje deprecjacja niemal wszystkich tytułów. Chyba jeszcze tylko tytuł profesora ma wysokie znaczenie społeczne. Trzeba więc dołożyć wszelkich starań, by to uznanie społeczne pozostało.

PROF. BOGUSŁAW BANASZAK ZAPRZYSIĘŻONY NA SĘDZIEGO TRYBUNAŁU STANU

25 kwietnia br. prof. zw. dr hab. dr h.c. multi Bogusław Banaszak - dziekan Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Zielonogórskiego, został zaprzysiężony przez Marszałka Sejmu RP Marka Kuchcińskiego na sędziego Trybunału Stanu.

Prof. B. Banaszak na sędziego TS został wybrany przez Sejm RP w styczniu br. na miejsce Rafała Sury, który po wyborze do Rady Polityki Pieniężnej zrezygnował z członkostwa w TS.

Skład Trybunału Stanu określa Konstytucja RP. Składa się on z przewodniczącego, 2 zastępców przewodniczącego i 16 członków wybieranych przez Sejm spoza grona posłów i senatorów na czas kadencji Sejmu. Zastępcy przewodniczącego Trybunału oraz co najmniej połowa członków Trybunału Stanu powinni mieć kwalifikacje wymagane do zajmowania stanowiska sędziego. Przewodniczącym Trybunału Stanu jest Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego. Sędziowie TS w sprawowaniu tej funkcji są niezawisli i podlegają tylko Konstytucji oraz ustawom.

Zgodnie z art. 200 Konstytucji członkowie Trybunału Stanu objęci są immunitetem formalnym oraz przywilejem nietykalności. Żaden z członków Trybunału Stanu nie może być pociągnięty do odpowiedzialności karnej ani pozbawiony wolności bez zgody Trybunału. Członkowie Trybunału nie mogą być też zatrzymani ani aresztowani.

esa



FOT. Z ARCHIWUM B. BANASZAKA